

Nazywam się Zuzanna Bukowska i jestem absolwentką Weterynarii na WMW UP w Lublinie. Odbylałam 30 dni stażu absolwenckiego w klinice dla zwierząt egzotycznych w Lizbonie, stolicy Portugalii. Na staż przyjechałam do kliniki Exoclinic – Clínica Veterinária de Aves e Animais Exóticos.

Mieszkania w Lizbonie szukałam online na stronach Spotahome.com oraz Airbnb.pl. Niestety właścicielka pokoju, który wynajęłam przez Spotahome, wycofała moją rezerwację na tydzień przed przyjazdem. Znalazłam inne mieszkanie na Airbnb, ale po przyjeździe na miejsce ze względu na bardzo złe warunki sanitarne musiałam szukać kolejnego pokoju, który ostatecznie znalazłam również przez Airbnb. Jednak położone było ono w Amadorze, mieście obok Lizbony, a dojazd do kliniki zajmował mi ponad godzinę w jedną stronę (jazda najpierw metrem, a potem autobusem). W Amadorze należy również uważać na dzielnice, w których szuka się pokoju. Mogę polecić moją – Alforneiros, była zadbane i czułam się w niej bezpiecznie. Podczas poszukiwań pokoju ceny były bardzo zróżnicowane, jednak przy miesięcznym pobycie nie udało mi się znaleźć niczego poniżej 500 EUR plus opłaty serwisowe.

Do Lizbony przyleciałam samolotem linii Wizz Air na lotnisko imienia Humberto Delgado. Do lotniska dociera linia metra (Vermelha) oraz dojeżdża wiele autobusów. Komunikację miejską w Lizbonie obsługuje Carris (autobusy oraz tramwaje) i Metropolitano de Lisboa (metro). Jeśli chodzi o bilet długookresowy, najlepszą opcją dla mnie okazało się wyrobienie imiennej karty Navegante, oraz kupienie biletu trzydziestodniowego, którego koszt wynosił 40 EUR, jednak pozwalał na podróżowanie bez ograniczeń autobusami, tramwajami, metrem, a nawet pociągami na terenie całego zespołu miejskiego Lizbony (co oznaczało, że karta umożliwia na przykład dojazd do Sintry, Cascais czy Setúbalu). Kartę można wyrobić tylko stacjonarnie, po wypełnieniu wniosku (dostępnego jedynie w języku portugalskim), z dołączonym zdjęciem. Kartę w trybie Urgente można wyrobić w 24 godziny na stacji metra Marques Pombal lub Campo Grande za opłatą 12 EUR. W innym przypadku na kartę trzeba czekać nawet do 10 dni roboczych.

Zakupy spożywcze robiłam głównie w supermarketach sieci Pingo Doce, których właściciel jest również właścicielem polskiej Biedronki – stąd duże podobieństwo obu sklepów i oferowanego asortymentu. Miłą niespodzianką był fakt, że sklep otwierał się również w niedziele. Większość produktów spożywczych, z których korzystałam na co dzień, kosztowała w przedziale między 1 a 4 €. Koszt opakowania tortilli wynosił około 4€, litra mleka około 0,90€, a kostki tofu 3€.

Klinika, w której odbywałam staż, była czynna w godzinach od 10 do 20 oraz w soboty w godzinach 9 do 14. Menager kliniki każdemu indywidualnie ustala grafik. Ja pracowałam codziennie od 10 do 20 z dwugodzinną przerwą w ciągu dnia od 13 do 15, gdy klinika jest zamknięta. Przyszłam również w dwie soboty, za które jednak otrzymałam odpowiednie godziny wolne w ciągu tygodnia.

W klinice lekarze chętnie dzielili się swoją wiedzą i dobrze posługiwali się językiem angielskim. Omawiali napotykaną przeze mnie przypadki kliniczne oraz dodatkowo zlecali pracę samodzielną, polegającą na poszukiwaniu diagnozy, czy dokończeniu się w danej dziedzinie, by następnie przedstawić ją innym stażystom pod okiem lekarza. W trakcie stażu nabyłam wiele przydatnych umiejętności oraz wyjątkowej wiedzy w zakresie zwierząt egzotycznych. Podczas swojego pobytu zajmowałam się zwierzętami przebywającymi w szpitalu, asystowałam lekarzom w gabinetach oraz podczas zabiegów chirurgicznych. Miałam okazję oceniać zdjęcia rentgenowskie nie tylko ssaków, ale też ptaków i gadów, a nawet płazów takich jak aksolotle. Zetknęłam się również z wieloma preparatami mikroskopowymi, zarówno kału, moczu jak i rozmazów krwi, miałam okazję oceniać rozmazy krwi ptaków oraz gadów. Nauczyłam się obsługi urządzeń laboratoryjnych wykorzystywanych w klinice w zakresie biochemii oraz hematologii.

W czasie wolnym zwiedzałam Lizbonę. Udało mi się zobaczyć Zamek Św. Jerzego, dzielnicę Alfamę, punkty widokowe Santa Luzia, Portas do Sol, Recolhimento, Monte Agudo i punkt widokowy w Parku Eduardo VII. Zwiedziłam też Torre de Belém, Klasztor Hieronimitów z przyległym kościołem oraz Muzeum Morskie. Odwiedziłam Oceanarium w Lizbonie, Akwarium Vasco da Gamy oraz ogród zoologiczny. Poza Lizboną zwiedziłam Sintrę oraz położony w niej Zamek Maurów, Pałac Pena i pałac Quinta da Regaleira. Wybrałam się na Cabo da Roca skąd wędrowałam szlakiem wzdłuż wybrzeża aż do Praia Grande podziwiać ślady dinozaurów, odwiedziłam plażę w Cascais czy Carcavelos oraz pojechałam do Setúbalu na obserwację delfinów.

Wyjazd był niesamowitym doświadczeniem, który zdecydowanie poszerzył moje horyzonty, nie tylko pod względem wiedzy weterynaryjnej, ale również kultury i języka. Pozwolił mi też zawrzeć międzynarodowe przyjaźnie, ponieważ poznałam cudowne studentki z innych krajów, które również praktykowały w tej samej klinice. Serdecznie polecam wszystkim wyjazd w ramach programu Erasmus +.